

Preludium nr 6

W Szkole karteli, polityka kartelu?

François Boisdon

Wychodzę od następującej rzeczy: że patrząc pod pewnym kątem, Szkoła, której chciał Lacan jest nierozzerwalnie związana z „jego nauczaniem”. Że „określa się ona na bazie tego czegoś czego się tam uczy”^[1]. Podkreślając przy tym określenie „moje nauczanie”, rewindykowane przez Lacana, bo jest to – powiedziane w sposób syntetyczny i fragmentaryczny – to, co chce on utrzymać i czego zajadle broni, od 1964 roku gdy zakłada Freudowską Szkołę Paryską [École freudienne de Paris] aż do 1980 r., gdy ogłasza jej rozwiązanie.

„Jego nauczanie”, które w tamtym roku nazwał „nieustającym seminarium”^[2], utrzymuje się właśnie wraz z pytaniem i w ramach tego pytania, które stawia nam język jako taki^[3]. „Nie tyle aby po prostu mówić o mówieniu, ale aby mówić na krawędzi mówienia”^[4]. Wraz z tą inną formułą, którą często podejmował: *Ja, prawda, mówię* [fr. *Moi la vérité je parle*]. Czyli, na krawędzi, sama materia tego, co tworzy naszą tkankę mówiącego ciała, którą psychoanaliza może „rozplątać”^[5].

To zatem takie mówienie, które pracuje – w tym kryształowym, dostosowanym do realnego stylu jaki konstytuuje „jego nauczanie”. (Mógł on skądinąd stwierdzić co do swoich *Écrits*, że „nigdy nie zostały zrobione w celu zastąpienia [jego] nauczania”^[6] określając je jako „listy otwarte, gdzie [nauczanie] stanowi zapewne za każdym razem kwestię pewnej części”^[7].) „Jego nauczanie”, w którym podąża za tym co w czerwcu 1980 r. w Caracas nazwie podtrzymywaną przez siebie dyskusją z Freudem. Czyli za tym, co jest jego pracą czytelnika Freuda, powiązaną z jego praktyką analityczną i pytaniem o to, co w niej działa. To, co w jednym z kluczowych tekstów z *Écrits* nazywa „wymogiem czytania”^[8], co każe mu oddać hołd J. Hyppolitowi za jego wkład w pracę nad *Verneinung* – a zatem [Lacan pracuje] z kilkoma innymi* – dołączając się do entuzjazmu tego przywoływanego na str. 404 „Rzeczy freudowskiej”^[9] kształcącego „poszukiwania w akcji”, nie bez echa dla tego, co może stanowić pracę kartelu. „Ponieważ dawać się w ten sposób prowadzić literze Freuda, aż do rozjaśniającego błysku, który czyni koniecznym, nie umawiając się na to z wyprzedzeniem [podkreślenie jest moje (F.B.)], nie cofając się przed odnajdywaną na samym końcu pozostałością jego części zagadki, a nawet nie stając z boku na końcu tego przebiegu dziwienia się poprzez co się w to weszło – tak oto doświadczony logik dostarczył nam gwarancji odnośnie tego, co było naszym żądaniem, gdy już od trzech minionych lat chcielibyśmy sobie pozwolić na literalne komentowanie Freuda.”^[10]

Co zatem oznacza bycie uczniem tego nauczania Lacana, i praca na rzecz myślenia o stawkach psychoanalizy i jej operacyjności, na poparcie tego co mówił, tego co jest „oddane nieświadomemu, czyli temu co się przede wszystkim czyta”^[11]?

To jest „jego nauczanie”, które dla nas stało się „tekstem” (transkrypcje seminarium), który chcemy czytać, i na temat którego pisze on w tym małym arcydziele (auto?)epistemologii lacanowskiej, jakim jest „Posłowie do Seminarium XI”: „mogłaby w tym wystąpić korzyść na rzecz uczynienia spójnym dyskursu analitycznego, dlatego ufam, że będę czytany ponownie”^[12].

Pojawia się zatem pytanie o problematykę tej lektury, tego „czytania Lacana”. (Tymczasem należałoby się też zastanowić nad epistemologią jakiej trzeba dokonać, dotyczącą tego, co warunkuje tę pracę czytania i ponownego odczytywania, biorąc pod uwagę specyficzny status różnych „tekstów” Lacana, Seminariów i Pism [z *Écrits*], kwestię ich stylu i ich „mocy nieczytelności” [fr. *pouvoir d'illecture*]^[13]).

To tam narzędzie kartelu, wysunięte przez Lacana na pierwszy plan (w różnych momentach strategicznych: '64, '71,'75, '80) byłoby w sposób fundamentalny „podstawowym organem pracy”, pozwalając nam na bycie w Szkole Lacana: przede wszystkim wykonując tę pracę czytania. Jest to zatem centralna funkcja, tego co możemy nazwać polityką czytania, dla tego, kto chciałby się oprzeć na cytacie z Lacana by uzasadnić to, co działa w jego praktyce psychoanalitka i kto chciałby podążać za owym „jednak myśleć psychoanalizę”^[14].

Patrząc pod tym kątem, czy nie można by powiedzieć, że Szkoła (post-Lacanowska) zależy i wychodzi od kartelu i jego zasad? Że ze Szkoły kartelu dedukujemy politykę kartelu, która odsyła zwłaszcza^[15] do pytania o politykę czytania i problematykę „czytania Lacana”, którą należałoby bardziej systematycznie wdrażać w różnych narzędziach naszej pracy? „Widzieć dlaczego to, co nie da się czytać ma sens”^[16]?

Tłum. Sara Rodowicz-Ślusarczyk

* fr. *avec quelques autres donc*;

quelques autres = parę innych osób. Lacan mówiąc zarówno o autoryzowaniu się istoty upłciowionej jak i psychoanalitka, używa zdania o tej samej konstrukcji: „istota upłciowiona autoryzuje się wyłącznie sama ...oraz poprzez kilka innych osób” (...), „psychoanalitk autoryzuje się wyłącznie sam (...) co nie znaczy, że decyduje o tym zupełnie sam, tak jak to wskazałem w przypadku istoty upłciowionej” [*l'être sexué ne s'autorise que de lui-même ...et de quelques autres (...) le psychanalyste ne s'autorise que de lui-même (...) Ça veut pas dire pour autant qu'il soit tout seul à le décider, comme je viens de vous le faire remarquer, de vous le faire remarquer pour ce qui est de l'être sexué.* w: *Seminarium XXI Les Non-dupes errent*, lekcja z 9 kwietnia 1974 r., Staferla]. Stąd dorzucenie przez François Boisdon zwrotu o „kilku innych osobach”, tak samo istotnych dla Lacana, wydaje się tutaj znaczące (SRŚ).

[1] Lacan J., « La troisième », [fr. „Trzecia”], tekst wydany w: *Lettres de l'École freudienne*, n°16, 1975.

[2] Lacan J., « Dissolution, le malentendu » [fr. „Rozwiązanie [Szkoły], nieporozumienie”], 10/06/80.

[3] Przeczytać ponownie co on o tym mówi w Seminarium XVIII, « D'un discours qui ne serait pas du semblant » (1971) [fr. „O dyskursie, który nie pochodziłby z pozorów”], Paryż, wyd. Seuil, 2007 str. 42-44.

[4] Lacan J., Seminarium V, « Les formations de l'inconscient » (1957-1958) [fr. „Formacje nieświadomego”], Paryż, wyd., Seuil, 1998, str. 30.

[5] Thamer E., *Mensuel* n°115, EPFCL, str. 9.

[6] Lacan J., « Discours de Jacques Lacan à l'Université de Milan le 12 mai 1972 », [fr. „Przemowa Jacquesa Lacana na Uniwersytecie w Mediolanie 12 maja 1972 r.”] tekst wydany w dwujęzycznej publikacji pt „*Lacan in Italia 1953-1978. En Italie Lacan*”, Milan, La Salamandra, 1978, str. 32-55.

[7] Lacan J., « Lituraterre », w: *Autre écrits*, Paryż, wyd. Seuil, 2001 str. 12.

[8] Lacan J., « D'un dessein », [fr. „O dessein”] w: *Écrits*, Paryż, wyd. Seuil, 1966, str. 364.

[9]Lacan J., « La chose freudienne ou le sens du retour à Freud en psychanalyse » [fr. „Rzecz freudowska lub znaczenie powrotu do Freuda w psychoanalizie”], w: *Écrits, op.cit*

[10]Lacan J., « D'un dessein », *Écrits,op.cit.*, str. 364.

[11]Lacan J., « Postface au Séminaire XI » [fr. „Posłowie do Seminarium XI”],w: *Autre écrits, op. cit.*, str. 503.

[12]*Ibid.*

[13]Lacan J., « L'acte analytique » [fr. „Akt analityczny”], w: *Autres écrits, op. cit.*, str. 382.

[14]*Ibid.*, str. 377. I dodajmy do tej partii kolczatek cytatu, że wystrzegamy się zwłaszcza ryzyka, które nas wodzi za nas, nadużyć, które stanowi mieszanka: bycia wazonem na nasze niezrozumienie oraz argumentu autorytetu lub zakłęcia, które mogą powodować nasze głupie skradanie się po „nowej rzece, która należy spłynąć” (zob. « Conférence donnée au Centre culturel français le 30 mars 1974 » [fr. „Wykład w Centre culturel français 30 marca 1974 r.”], wraz z pytaniami wcześniej przygotowanymi na potrzebę tej dyskusji i datowanymi na 25 marca 1974 r. Wydane w dwujęzycznym dziele : *Lacan in Italia 1953-1978, op.cit.*, str. 104-147.)

[15]Bo można by dorzucić do rubryki politycznej między innymi zbadanie sprawy możliwie różnicującego miejsca kartelu w problematyce „obsceniczności” grupy?

[16] Lacan J.,Seminarium XVIII, « D'un discours qui ne serait pas du semblant », *op. cit.*, str. 105 i str. 111.